

IDŹ DO

PRZYKŁADOWY ROZDZIAŁ

SPIS TREŚCI

KATALOG KSIĄŻEK

KATALOG ONLINE

ZAMÓW DRUKOWANY KATALOG

TWÓJ KOSZYK

DODAJ DO KOSZYKA

CENNIK I INFORMACJE

ZAMÓW INFORMACJE
O NOWOŚCIACH

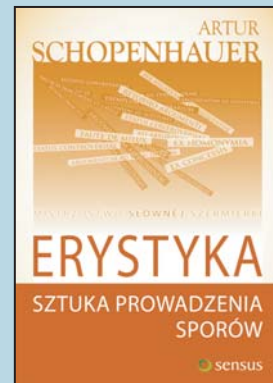
ZAMÓW CENNIK

CZYTELNIA

FRAGMENTY KSIĄŻEK ONLINE

Erystyka. Sztuka prowadzenia sporów (twarda oprawa)

Autor: Artur Schopenhauer
Tłumaczenie: Tomasz Sapota
ISBN: 978-83-246-0783-9
Format: 122×194, stron: 88



Mistrzostwo słownej szermierki

W dzisiejszym świecie polityki i biznesu, a także w życiu codziennym spory i dyskusje wygrywają nie ci, którzy mają rację, lecz ci, którzy za pomocą sprytnych sztuczek, a czasem nawet bezczelnych chwytów potrafią zapędzić przeciwnika w kozi róg. Często robią to tak chytrze, że ich rozmówcy nie zauważają poważnych błędów logicznych w prezentowanym rozumowaniu. Owi współcześni sofiści grają na ludzkich emocjach i odwracają uwagę od sedna sprawy – wyłącznie w celu upozorowania słuszności swojej tezy. Warto poznać techniki stosowane przez takich wytrawnych polemistów – niekoniecznie po to, by je stosować, lecz po to, by umieć bronić się przed pułapkami, jakie na nas zastawiają.

„Erystyka” napisana została przez niemieckiego filozofa Artura Schopenhauera około 1830 roku. Choć od jej powstania minęło ponad sto siedemdziesiąt lat, książka ta nie straciła na aktualności. Autor opisał w niej trzydzieści osiem forteli stosowanych w dyskusjach przez ludzi, którzy za wszelką cenę chcą udowodnić swoją rację, bez względu na słuszność ich argumentów. To wspaniałe dzieło, pełne ciekawych spostrzeżeń i przykładów zaczerpniętych z życia.

Prowadzenie sporów jest sztuką – i warto się jej nauczyć

spis treści

wprowadzenie	9
mbiowagzeuie	

dialektyka erystyczna	15
eiłgřłczus	
qisjεkřłks	

podstawa wszelkiej dialektyki	37
qisjεkřłkř	
wszejkřeł	
boqgřgws	

1

PRZYKŁAD 1. Powiedziałem: „Anglicy są pierwszym narodem w dziedzinie dramatu”. Przeciwnik postanowił zastosować instancję i odparł: „Jak wiadomo, w muzyce, a więc także w dziedzinie opery, nie zdołali oni niczego dokonać”. Odparłem atak przypomnieniem, „iż muzyka nie mieści się w pojęciu dramaturgii, to ostatnie

³¹ Stanu sporu — *przyp. red.*



nieważ te zwierzęta nie mają nerwów. Wszakże niewątpliwie postrzegają one, przenosząc się bowiem z gałęzi na gałąź, podążają tam, skąd pada światło, a ponadto dopadają łupu. Dlatego też uważano, że masa nerwów rozkłada się u nich równomiernie w masie całego ciała, niejako stapia się z nią; polipy zapewne postrzegają, ale brak im odrębnych narządów zmysłów. Ponieważ to domniemanie przeczy założeniu Lamarcka, jego argumentacja przedstawia się tak oto: „Wszystkie części ciała polipa musiałyby w takim przypadku posiadać zdolność do wszelkich odczuć, a także do poruszania się, wyrażania woli, myślenia; polip byłby więc w każdym punkcie swego ciała obdarzony wszystkimi narządami najdoskonalszego zwierzęcia, każdy punkt mógłby widzieć, czuć zapach i smak, słyszeć itd., a nawet myśleć, formułować sądy i wnioski — każda cząstka jego ciała byłaby doskonałym zwierzęciem i polip jako taki górowałby nad człowiekiem, ponieważ każda cząstka organizmu polipa posiadałaby te zdolności, którymi dysponuje człowiek, o ile jest istotą



”